

**Lena Magnone**

*Uniwersytet Warszawski*

## TOLA. DROGI EMANCYPACJI POLSKIEJ ŻONY OTTONA RANKA

Tola Rank jest bohaterką przypisów<sup>1</sup>. Bliska przyjaźń, również intelektualna, jaka łączyła ją z Zygmuntem Freudem, doczekała się tylko jednego śladu: w ważnym tekście o *Niesamowitym* z 1919 roku autor dziękuje „pani doktor Rank” za pożyteczną sugestię, jaką wykorzystał w pracy<sup>2</sup>. W historii psychoanalizy wspomina się o niej w związku z zerwaniem przez jej męża, Ottona Ranka, z Freudem<sup>3</sup>. Literaturoznawcy odnotowują jej egzystencję na marginesie licznych biografii Anaïs Nin, z którą Rank przeżył burzliwy romans, mający stać się bezpośrednią przyczyną rozpadu jego małżeństwa<sup>4</sup>. Tola nie pozostawiła własnej wersji tej historii, która została opowiedziana wyłącznie przez autorkę słynnych dzienników. Figuruje w nich więc jako „żona Ranka”, „pani Rank, zimna, oschła i złośliwa”<sup>5</sup>. O jej marginalnym, zapoznanym statusie świadczy najlepiej fakt, że w jedynej polskiej pracy poświęconej Nin, autorstwa Małgo-

---

<sup>1</sup> Artykuł związany jest z prowadzonymi przeze mnie pracami nad recepcją psychoanalizy w polskiej kulturze przed 1939. Obszerny tekst zatytułowany *Emancypantki, socjalistki, psychoanalityczki. Kobiety w ruchu freudowskim na początku XX wieku* ukaże się niedługo w tomie *Kobiety i historia* pod red. Aleksandry Ubertowskiej w wydawnictwie Universitas.

<sup>2</sup> S. Freud, *Niesamowite*, [w:] *Pisma psychologiczne*, przeł. R. Reszke, Warszawa 1997, s. 244.

<sup>3</sup> Jedyne znany mi tekst poświęcony wyłącznie Toli, to artykuł Paula Roazena, historyka psychoanalizy, skądinąd szczególnie zainteresowanego rolą kobiet, autora m.in. biografii Heleny Deutsch: P. Roazen, *Tola Rank*, „Revue Internationale d’Histoire de la Psychanalyse” 1990, nr 3, s. 439-455.

<sup>4</sup> Por. zwłaszcza D. Bair, *Anaïs Nin*, Stock, Paris 1996.

<sup>5</sup> A. Nin, *Kazirodztwo: z „Dziennika miłości”*, przeł. E. Zychowicz, Warszawa 1997, s. 428.

rzaty Derc, w rozdziale omawiającym romans Anaïs z Rankiem autorka książki wspomina o „jego pierwszej żonie, znakomitej analityczce Beacie Toller”<sup>6</sup>, nie tylko zupełnie zapoznając jej polskie korzenie, ale nie troszcząc się nawet o właściwe podanie nazwiska „tej trzeciej”.

Żona Ottona Ranka, przez całe życie nazywaną przez wszystkich Tolą, urodziła się w Nowym Sączu w 1896 roku jako Beata Münzer, córka Salomona Münzera i Debory z Hoffmannów. Tę informację udało mi się sprawdzić w aktach stanu cywilnego Izraelickiego Okręgu Metrykalnego w Nowym Sączu<sup>7</sup>. Biogram pióra jej córki, zamieszczony w *International Dictionary of Psychoanalysis*<sup>8</sup>, podaje pomyłkowo inną datę, rok 1886, który będzie bezrefleksyjnie przytaczany przez wielu innych autorów, nawet tych utrzymujących jednocześnie, że Tola była ponad dziesięć lat młodsza od męża, Rank urodził się zaś z pewnością w 1884<sup>9</sup>. Córka Beaty, a za nią inni badacze, nie byli też pewni prawidłowego brzmienia jej panińskiego nazwiska, stąd w źródłach pojawia się oboczność: Minzer lub Münzer.

Jeśli już ustalenie tych podstawowych informacji wymagało zaawansowanej kwerendy, jeszcze trudniej jest zrekonstruować losy Beaty sprzed ślubu. Wiemy, że przyszłego męża poznała w czasie, kiedy Rank, powołany na dwa lata do armii, wysłany został do Krakowa, gdzie objął obowiązki redaktora w piśmie „Krakauer Zeitung”, dzienniku ukazującym się w latach 1915-1918 jako oficjalny organ wojskowej komendantury *Festung Krakau*<sup>10</sup>. Według różnych źródeł miała być wówczas studentką psychologii, jednak prawdopodobnie uczęszczała po prostu na Uniwersytecie Jagiellońskim na Wydział Filozoficzny, psychologia nie była bowiem w Krakowie osobnym kierunkiem studiów aż do lat pięćdziesiątych XX wieku.

Beata przyszła na świat w tym samym roku, w którym otwarto w Galicji pierwsze klasyczne gimnazjum żeńskie, kończące się maturą równą tej, jaką zdawali chłopcy. Krakowska szkoła była trzecią tego typu w Monarchii Austro-Węgierskiej, po założonym w 1891 roku gimnazjum praskim, i, dwa lata młodszym, wiedeńskim. W czasie, gdy Tola była w wieku podjęcia średniej edukacji, takich szkół było już kilkanaście<sup>11</sup>, w tym jedna istniała od 1907

<sup>6</sup> M. Derc, *Anaïs Nin: studium życia i twórczości*, Toruń 2010, s. 160.

<sup>7</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie, oddział w Nowym Sączu, 494/55.

<sup>8</sup> H. Rank-Velfort, *Beata Rank-Minzer*, [w:] *International Dictionary of Psychoanalysis*, red. Alain de Mijolla [et al.], Thomson Gale 2005, s. 1443.

<sup>9</sup> Por. np. *Inside Psychoanalysis. The Letters of Sigmund Freud & Otto Rank*, ed. by E. J. Lieberman, R. Kramer, The John Hopkins University Press, Baltimore 2012, s. 77 i 326.

<sup>10</sup> Por. *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. Z. Kmieciak, Warszawa 1976, s. 139, 170.

<sup>11</sup> Henryka Kramarz podaje, iż w roku szkolnym 1910/1911 w Galicji funkcjonowało 13 gim-

w Nowym Sączu<sup>12</sup>. Jak ustaliła Bogusława Czajecka, zapisywały się do nich córki inteligencji i wolnych zawodów, a także kupców, rzemieślników, bankierów, właścicieli i dzierżawców dóbr. Grupa katoliczek była „stosunkowo nieznaczna”, były to przede wszystkim Żydówki, gdyż „wśród światłej części społeczeństwa żydowskiego zwracano baczną uwagę na kształcenie najzdolniejszych dziewcząt”<sup>13</sup>. Rodzice Toli musieli być na tyle bogaci, by móc zapłacić za jej edukację: wszystkie żeńskie gimnazja były wówczas szkołami prywatnymi<sup>14</sup>.

O zamożności rodziny Münzerów pośrednio świadczy także wybór kierunku studiów. Filozofia była drugim, obok medycyny, najpopularniejszym kierunkiem wśród pierwszych studentek. Przed I wojną światową na Wydziałach Filozoficznych w Europie Środkowej studiowało między 2/3 a 3/4 wszystkich uczących się kobiet. Jak wskazuje Harriet Pass Freidenreich, sam wybór wydziału wiele mówił o pochodzeniu i motywacji aspirantek<sup>15</sup>. O ile medycyna była racjonalnym wyborem możliwej kariery, studiowanie filozofii dyktowały częściej upodobania i sama chęć zdobywania wiedzy. Po studiach humanistycznych można było co prawda zostać nauczycielką w szkole średniej, ale w przypadku Żydówek było to dużo mniej prawdopodobne ze względu na panujący w austriackim szkolnictwie antysemityzm, potencjalne chętnie zniechęcało też obowiązujące od 1873 do 1919 roku prawo, wedle którego nauczycielki zmuszone były do zrezygnowania z profesji po wyjściu za mąż. W badanej przez Freidenreich populacji 460 środkowoeuropejskich, wykształconych kobiet żydowskiego pochodzenia, zatrudnienie w edukacji udało się znaleźć bardzo nielicznym absolwentkom, przede wszystkim tym, które zostały ochrzczone, podczas gdy niemal wszystkie studentki medycyny sprzed 1930 pracowały później w zawodzie. Te, które zapisywały się na filozofię, statystycznie pochodziły więc z bogatszych rodzin niż przyszłe lekarki i były mniej zdeterminowane do ukończenia studiów, które częściej porzucały po to, by wyjść za mąż, rodziły też dzieci powszechniej niż te, którym udawało się obronić dyplom.

---

nazjów żeńskich, zaś w roku 1913/1914 było ich już dwa razy tyle! Por. H. Kramarz, *Stan ilościowy gimnazjów galicyjskich w latach 1867–1914*, „Studia Historyczne” 1986, R. XXIX, s. 367–368.

<sup>12</sup> Por. J. Dybiec, *Dzieje miasta Nowego Sącza w czasach Autonomii Galicyjskiej (1867–1918)*, Kraków 1993, s. 387.

<sup>13</sup> B. Czajecka, „Z domu w szeroki świat”. *Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, Kraków 1990, s. 125.

<sup>14</sup> Tamże, s. 122.

<sup>15</sup> H. Pass Freidenreich, *Female, Jewish, and educated: the lives of Central European university women*, Bloomington, Indiana University Press, 2002, s. 58.

Dane zebrane przez amerykańską badaczkę potwierdza Urszula Perkowska, która w książce *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939* udowadnia, że Wydział Filozoficzny był zdecydowanie rzadziej wybierany przez Żydówki, które przed wprowadzeniem ograniczeń w przyjmowaniu na studia kobiet i Żydów<sup>16</sup> stanowiły na nim zaledwie 22,3% studentek, podczas gdy na medycynie była ich większość (56,1%). Autorka zauważa też, że „na Wydziale Filozoficznym studiowała najbardziej «ruchliwa» grupa studentów. Tam właśnie panie często rezygnowały czy zmieniały kierunki studiów”<sup>17</sup>. Dołączone statystyki nie pozostawiają żadnych wątpliwości: mniej niż dwa lata po rozpoczęciu studiów zrezygnowało z nich sto dwadzieścia studentek Wydziału Lekarskiego i aż 1.047 tych, które wybrały Wydział Filozoficzny. Tylko częściowo wyjaśnia to fakt, że na medycynę dopuszczono kobiety dopiero w 1900 roku, podczas gdy na filozofię można się było zapisać już trzy lata wcześniej, i niektóre studentki Wydziału Filozoficznego prawdopodobnie przeniosły się wówczas na Wydział Lekarski. Ogółem przerwało studia 401 przedstawicielek pierwszej i 2.250 drugiej grupy, co stanowi odpowiednio 29,9% i 46,5% wszystkich zapisanych na dane wydziały kobiet<sup>18</sup>. W całym okresie przebadanym przez Perkowską dyplom odebrało zaledwie 27% studentek Wydziału Filozoficznego, wobec 44% sukcesu w grupie lekarek<sup>19</sup>. Losy Nowosądeczanki wpisują się w te statystyki: już w 1918, w wieku 22 lat, Beata Münzer wychodzi za mąż, a rok później rodzi córkę Helenę, która kiedyś również zostanie psychoanalityczką.

Do spotkania z przyszłym mężem miało dojść podczas koncertu, na który Rank wybrał się jako recenzent muzyczny „Kraaer Zeitung”. Przedstawiła go Beacie jej ciotka, która studiowała w Wiedniu z Rankiem i opowiadała jej o jego pracy *Der Künstler*<sup>20</sup>. Ta sama książka będzie obiektem zachwyty Anais Nin i Henry’ego Millera i powodem, dla którego pisarka zdecyduje się w 1933 roku na analizę u jej autora. Psychoanalityczny esej o artyście, który ukazał się dru-

<sup>16</sup> Do roku akademickiego 1917/1918 studiować można było bez żadnych ograniczeń ze względu na przynależność religijną oraz płeć. Wprowadzono je dopiero w okresie międzywojennym: w 1918 roku ograniczono liczbę kobiet do 15%, a w 1931 do zaledwie 5% ogółu nowopryjmowanych studentów, stopniowo zmniejszano też liczbę studiujących Żydów, aż do *numerus nullus* w 1938. Por. J. Suchmiel, *Żydówki ze stopniem doktora wszech nauk lekarskich oraz doktora filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim do czasów II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1997, s. 12 i n.

<sup>17</sup> U. Perkowska, *Studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1894–1939: w stulecie immatrykulacji pierwszych studentek*, Kraków 1994, s. 143.

<sup>18</sup> Tamże, s. 144.

<sup>19</sup> Tamże, s. 153.

<sup>20</sup> E. J. Lieberman, *Acts of Will. The Life and Work of Otto Rank*, The Free Press, New York 1985, s. 155.

kiem w 1907, został napisany dwa lata wcześniej, jeszcze przez Ottona Rosenfelda, dwudziestoletniego ślusarza, zafascynowanego lekturą *Objaśniania marzeń sennych*.

Losy Ranka zdecydowanie odbiegają od typowych biografii pierwszych wiedeńskich zwolenników Freuda. Pochodził z rodziny robotniczej, jego ojciec był przemocowcem i alkoholikiem, któremu pieniędzy wystarczyło tylko na edukację starszego syna, wykształconego na prawnika. Młodszy Otto przygotowywany był do pracy ślusarza, choć był niezwykle utalentowany. Miał szerokie, artystyczne zainteresowania, już jako nastolatek był niezwykle czytany, fascynował się filozofią Nietzschego, skandynawską dramaturgią i operami Wagnera. W przeciwieństwie do innych młodych żydowskich intelektualistów swojego pokolenia, wykształcenie zawdzięczał nie ambicjom emancypacyjnym rodziców, lecz własnej determinacji oraz pomocy, również finansowej, ze strony Freuda, do którego trafił niemal przypadkiem, poprzez Alfreda Adlera, wówczas lekarza rodzinnego Rosenfeldów. W 1905 roku Otto zwrócił się do niego, skarżąc się na płuca. Już pięć lat później losy Ranka mogłyby wyglądać zupełnie inaczej, jako że Adler z wiernego ucznia Freuda stanie się pierwszym secesjonistą ruchu psychoanalitycznego, twórcą tzw. psychologii indywidualnej. Wybitny młodzieniec zostałby wówczas prawdopodobnie adlerystą, tymczasem zaś, po przekazaniu Freudowi przez Adlera jego pracy, dołączył do grona najbliższych współpracowników założyciela psychoanalizy.

W 1909 roku Otto zrywa z własną rodziną, czego symbolem było przejście na katolicyzm oraz zmiana nazwiska z Rosenfeld na Rank, na wzór „doktora Ranka”, postaci z *Domu lalki* Ibsena, jednego z ulubionych utworów Ottona, z którą silnie się utożsamiał. Zanim sam zasłuży na tytuł „Herr Doktor”, Rank będzie musiał ukończyć *Gymnasium* i pójść na Uniwersytet. Było to możliwe dzięki zaoferowanemu mu przez Freuda stanowisku płatnego sekretarza Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego. Starannie redagowane protokoły są obecnie najważniejszym źródłem do historii ruchu psychoanalitycznego<sup>21</sup>. Jasno z nich wynika, że Rank wyróżniał się w tym gronie swoją humanistyczną erudycją: na posiedzeniach w miejsce opisów medycznych przypadków zwykle przytacza przykłady z literatury i sztuki. Rank został też pierwszym psychoanalitykiem bez wykształcenia medycznego, jako że Freud przekonany był już wówczas, że psychiatria nie jest najlepszą drogą do psychoanalizy i zasugerował mu wybór raczej filozofii i germanistyki, które to studia Rank ukończył w 1912

<sup>21</sup> Por. *Minutes of the Vienna Psychoanalytic Society*, trans. M. Nunberg, ed. Herman Nunberg, Ernst Federn, International Universities Press 1962–1975, t. 1–4.

roku (ostatnie egzaminy zdał po powrocie z opłaconej przez Freuda studyjnej podróży do Grecji i Włoch).

Po uzyskaniu doktoratu Rank zajmuje się w ruchu psychoanalitycznym głównie pracą edytorską: w 1912 roku zostaje redaktorem naczelnym „Imago”, pierwszego pisma poświęconego psychoanalizie kultury, w 1913 obejmuje wraz z Ferenczim redakcję „Internationale Zeitschrift für ärztliche Psychoanalyse”, pomaga też Freudowi w przygotowywaniu kolejnych edycji *Objaśniania marzeń sennych* (jego nazwisko jako współautora pojawi się na stronie tytułowej czwartego wydania) oraz poddaje mu wiele pomysłów, które ten wykorzysta w swoich pracach z zakresu psychoanalizy kultury. Młody geniusz niemal co roku wydaje książkę: są to między innymi *Der Mythos von der Geburt des Helden* (1909), *Die Lohengrin Sage* (1911), *Das Inzest-Motiv in Dichtung und Sage* (1912), *Der Doppelgänger* (powstały w 1914, wydany w 1925) oraz szereg mniejszych studiów, analizujących mity i toposy kulturowe, w tym słynny tekst o Don Juanie (*Die Don Juan Gestalt*, 1922).

W tym czasie „mały Rank” był Freudowi bliższy, niż którykolwiek z jego trzech biologicznych synów<sup>22</sup>, przeznaczony mu był też, jako najmłodszemu członkowi słynnego „sekretnego komitetu” składającego się z sześciu najwinniejszych uczniów mistrza (Otto Rank, Karl Abraham, Hanns Sachs, Sandor Ferenczi, Ernest Jones, Max Eitingon) los następcy Freuda i kontynuatora jego dzieła. Po powołaniu Ranka do służby wojskowej Freud pisał w liście do Ernesta Jonesa w grudniu 1915 roku, że jest to dla niego najsmutniejsza wiadomość związana z wojną, jeszcze w 1919 wyznawał: „Kiedy nie mam Ranka przy sobie, jestem bezradny i okaleczony”<sup>23</sup>. W Krakowie Rank, choć początkowo nie może się odnaleźć w nowej sytuacji, szybko zaczyna znajdować przyjemność w wykonywaniu nowych obowiązków, zachwyca się widokiem na Wawel i Tatrę, jaki roztacza się z okien jego siedziby, korzysta również z oferty kulturalnej miasta, o którym pisze wręcz, że pod wieloma względami przewyższa Wiedeń. Kilkakrotnie wybiera się też do Warszawy, m.in. w maju 1916 roku udaje się na Kongres Psychologiczny, którego uczestnicy, jak odnotował, wyrażali się o psychoanalizie z ogromnym szacunkiem i niejakim zrozumieniem. Przy tej okazji Rank zwiedza miasto, udaje się również do Teatru Żydowskiego<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> Por. Roazen, dz. cyt., s. 449.

<sup>23</sup> Freud do Jonesa, list z 11.12.1919, *The Complete Correspondence of Sigmund Freud and Ernest Jones, 1908–1939*, ed. By R. Andrew Paskauskas, The Belknap Press of Harvard University Press Cambridge, Massachusetts, London, England 1993. Por. P. Gay, dz. cyt., s. 416.

<sup>24</sup> Informacje zaczerpnięte z listów pisanych w tym okresie do Freuda, por. *Inside...*, dz. cyt., s. 71, 53, 55, 72.

Dokładna data spotkania Ranka z przyszłą żoną nie jest znana: Otto nie wspomniał o Beacie żadnemu ze swoich korespondentów. Jego najbliżsi przyjaciele z kręgu wiedeńskich psychoanalityków, w tym także Freud, dowiedzieli się o całej sprawie już po ślubie, który został zawarty w 1918 roku, na cztery dni przed zakończeniem wojny. Zanim Rankowie przeprowadzą się do Wiednia, Freud będzie pełen rezerwy wobec podjętej przez Ottona decyzji. Pisał do Karla Abrahama: „Wygląda na to, że Rank nieźle sobie zaszkodził tym małżeństwem, tą polsko-żydowską żoneczką [*Weibchen*], która nie budzi niczyjej sympatii i nie zdradza bardziej wyszukanych zainteresowań. Dość to smutne i nie całkiem zrozumiałe”<sup>25</sup>. Jak się wydaje, tym, co najbardziej niepokoiło Freuda, była kwestia religii: Rank, pomimo wcześniejszej konwersji na katolicyzm, w celu zawarcia tradycyjnego ślubu z Tolą wrócił do judaizmu. Kiedy w liście do Ferenczego Freud wyznaje, że chociaż nie pochwalał ślubu Ranka, to musi przyznać, że w takich sprawach trudno sądzić za kogoś innego, i dodaje: w niczym inny nie jest tak innym (*In nichts ist der andere so anders*)<sup>26</sup>, mam wrażenie, że mówi nie tyle o miłości, co o religii właśnie. Trudno w inny sposób wyjaśnić zdecydowaną niechęć Freuda wobec Toli, której przed przyjazdem małżonków do Wiednia przecież zupełnie nie znał, z pewnością nie miał też żadnego rodzaju przesądów względem Polaków. Mógł się jednak obawiać szkodliwego wpływu jej ortodoksyjnej żydowskiej rodziny, która skądinąd nie była aż tak religijna, skoro, jak podaje Roazen, rodzice Toli rozwiedli się<sup>27</sup>, tak jak ostatecznie rodzice Ottona<sup>28</sup>.

Freud z ulgą odnotował, że w Wiedniu Rank wrócił do pracy na polu psychoanalizy z jeszcze większą niż zwykle gorliwością, jakby chciał się „zrehabilitować za swoje małżeństwo”<sup>29</sup>. Szybko też zmienił zdanie na temat Beaty, która już w Krakowie pomagała ukochanemu w redagowaniu „Imago”, w Wiedniu bierze udział w posiedzeniach Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego, współpracuje z Anną Frank w Międzynarodowym Wydawnictwie Psychoanalitycznym, na którego czele Rank stanął w 1919 roku, a w 1920 uczestniczy jako gość w 6. Międzynarodowym Kongresie Psychoanalitycznym w Hadze.

<sup>25</sup> *The Complete Correspondence of Sigmund Freud and Karl Abraham, 1907–1925*, ed. by Ernst Falzeder, trans. Caroline Schwarzacher, Karnac, London & New York 2002, s. 389, tłumaczenie za Peter Gay, *Freud. Życie na miarę epoki*, przeł. Hanna Jankowska, Poznań 2003, s. 462.

<sup>26</sup> *The Correspondence of Sigmund Freud and Sandor Ferenczi*, ed. Eva Brabant, Ernst Falzeder, Patrizia Giampieri-Deutsch, transl. Peter T. Hoffer, The Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge 1993, t. 2, s. 316.

<sup>27</sup> Roazen, dz. cyt., s. 452.

<sup>28</sup> Por. Lieberman, dz. cyt., s. 181.

<sup>29</sup> *The Correspondence of Sigmund Freud and Sandor Ferenczi*, dz. cyt., s. 321.

Sama zostaje przyjęta do Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego 30 maja 1923 roku, na podstawie referatu poświęconego roli kobiet w rozwoju społeczeństw. Był on zapowiedziany jako wstęp do dalszej, przewidzianej na trzy obszerne części pracy na ten temat, której jednak Rank nigdy nie ukończyła. Jej pierwsza część miała być poświęcona kobiecie w tradycji mitycznej, druga kobiecie w społecznościach pierwotnych, trzecia roli kobiety w historii. Opublikowany artykuł, *Zur Rolle der Frau in der Entwicklung der menschlichen Gesellschaft*<sup>30</sup>, wyznacza metodologiczne ramy tego projektu. Jest to zaskakujący tekst, w którym Beata Rank pozwala sobie na zasadniczą modyfikację freudowskiego mitu genezy kultury, przedstawionego w *Totem i Tabu*. Jak pamiętamy, Freud przyjął założenie Darwina, że pierwszą formą społeczeństwa ludzkiego była horda całkowicie zdominowana przez silnego samca, który, zachowując dla siebie wszystkie kobiety, wymuszał na synach abstynencję w celu wykorzystania ich energii popędowej do pracy na rzecz grupy. Nadszedł jednak moment, w którym bracia połączyli swe siły, zabili i zjedli ojca. Po tym zdarzeniu wyrzuty sumienia doprowadziły ich do deifikacji zabitego ojca w postaci totemu, którego funkcją było powtórne ustrukturyzowanie hordy poprzez zakaz kazirodztwa.

Beata Rank wprowadza dwie hipotezy: po pierwsze, że opisane przez Freuda ojcobójstwo zostało poprzedzone przez zbrodnię matkobójstwa, a po drugie, że po śmierci pierwotnego ojca kobiety ponownie próbowały przejąć władzę, przegrywając ostatecznie tę rywalizację z klanem braci. Podążając za Bachofenem i jego teorią prawa matczynego poprzedzającego rządu ojca, Rank proponuje przyjęcie, iż w rzeczywistości zaistniały cztery etapy rozwoju ludzkiego społeczeństwa: pierwotne rządy matki, prawo ojcowskie, drugi okres rządów matki i w końcu rządy synów.

Tak jak Freud na podwalinach kompleksu Edypa skonstruował swoją antropologiczną koncepcję dzięki założeniu, że ontogeneza powtarza filogenezę (te same mechanizmy znaleźć możemy na planie zbiorowym i indywidualnym), tak u Rank powyższe rozważania podbudowane są wnioskami wyciągniętymi z psychologii jednostek. Jej punktem wyjścia jest znany tekst Freuda *Psychologia zbiorowości i analiza „ja”* z 1921 roku, w którym Freud wprowadza pojęcie ideału ja (jest to „instancja, która z wolna przejmuje z wpływów otoczenia wymogi, które stawia ono «ja», którym zaś «ja» nie zawsze mogło sprostać, tak że człowiek w sytuacji, gdy sam nie może być zadowolony ze swego «ja»,

<sup>30</sup> B. Rank, *Zur Rolle der Frau in der Entwicklung der menschlichen Gesellschaft*, „Imago” 1924, nr 10, s. 278-295.



może znaleźć zaspokojenie w ideale «ja» odróżnionym od «ja»<sup>31</sup>) i zauważa, że w zbiorowościach takich jak kościoł i armia, zorganizowanych, trwałych i sztucznie podtrzymywanych przez przymus, indywiduum wyrzeka się swego ideału „ja” i wymienia go na ideał zbiorowy ucieleśniony w postaci wodza – wymagającego, ale kochającego ojca.

Beata Rank rozpoczyna swój tekst od cytatu z tego artykułu Freuda, który brzmi: „Nawet wtedy, gdy tworzą się zbiorowości mieszane, składające się z mężczyzn i kobiet, różnica płci nie odgrywa tu żadnej roli. Bez sensu byłoby pytanie, czy libido spajające te zbiorowości ma naturę homoseksualną czy heteroseksualną, albowiem nie tylko nie jest ono zróżnicowane ze względu na płeć, ale przede wszystkim całkowicie abstrahuje od celów organizacji genitalnej”<sup>32</sup>. Niepokoi ją spojrzenie na problem podporządkowywania się zbiorowości przywódcom wyłącznie z punktu widzenia mężczyzn. Zadaje sobie pytanie, czy nie istnieje jednak jakaś zasadnicza różnica w przypadku zbiorowości wyłącznie żeńskich, oraz czy kobieta może odgrywać rolę przywódcy w rozumieniu Freuda. Prowadzi ją to do namysłu nad samym ideałem „ja”, instancją, która według Freuda pojawia się w fazie edypalnej, w momencie rezygnacji z pierwotnego obiektu, jakim jest matka i identyfikacji z ojcem, który przestaje być postrzegany wyłącznie jako upostaciowanie zakazu kazirodztwa, a staje się wzorem do naśladowania. Na wzór freudowskiego terminu Ich-ideal (ideał „ja”) Rank wprowadza wprowadza termin Es-Ideal (ideał tego), który ma oznaczać moment identyfikacji z matką poprzedzający identyfikację dziecka z ojcem. Jako że następuje on zanim wykształci się ego, w okresie, w którym nie ma jeszcze różnicy płci, matka nie może stać się ideałem ja, jej pragnienie trafia do nieświadomości. Przebóstwienie libidinalnie obsadzonej matki oznacza swoisty mechanizm zaprzeczenia, nie przejścia fazy Edypa: matka jest i obiektem, i przedmiotem identyfikacji, jest więc „matką falliczną”, matką, której niczego nie brakuje, kobiecym totemem, zastępującym zabitą matkę pierwotną. Dowodów na taką wersję wydarzeń autorka szuka w micie o Edypie, który, po zabiciu ojca, musi jeszcze zmierzyć się ze Sfinksem, a także w innych mitach, gdzie młody bohater pokonuje żeńskiego potwora, będącego emanacją fantazmatu matki fallicznej.

Dla Rank oczywistym jest, że, jak poucza lektura pism Freuda, pierwszym obiektem dla obu płci jest matka. Rank omawia szczegółowo przypadek małej dziewczynki, która przenieść swoje uczucia erotyczne musi nie tylko – jak chło-

<sup>31</sup> S. Freud, *Psychologia zbiorowości i analiza „ja”*, przeł. R. Reszke, [w tegoż:] *Pisma społeczne*, Warszawa 1998, s. 89.

<sup>32</sup> Tamże, s. 117.

piec – z matki na inne kobiety, lecz dokonując tego miłowego kroku na drodze własnego rozwoju, musi zainwestować libido w inną płęć. Rank zauważa, że dziewczęta, które tej pracy nie wykonały, są dotychczas w piśmiennictwie psychoanalitycznym opisywane wyłącznie w kategoriach patologicznych, przy okazji omawiania kompleksu kastracji lub żeńskiego homoseksualizmu. Zwraca jej uwagę także freudowska rekonstrukcja mitu heroicznego, gdzie o roli kobiety mówi autor „W kłamliwym zniekształceniu poetyckim praczasu kobieta – nagroda w walce i pokusa do mordu – stała się prawdopodobnie kusicielką i podżegaczką do niecnego postępku”<sup>33</sup>. Rozważaniom Rank towarzyszy refleksja Micheleta na temat udziału kobiet w rewolucji francuskiej, a zwłaszcza przejawianych przez aktywne uczestniczki rewolucji cech uznawanych zazwyczaj za męskie, takich jak żądza krwi, ale także przebojowość czy odwaga. Według Rank taka konstrukcja psychiczna jest wynikiem pierwotnego uczynienia z matki ideału ja. Na planie filogenezy odpowiadałby mu wcześniej wspomniany drugi okres rządów matki, a w płaszczyźnie mitologicznej figura podżegaczki, której sprawstwo jest wyparte, jako że na pierwszym planie umieszczona jest męska walka herosa i jego przeciwnika. Stanowi ona jednak residuum pierwotnej kobiecej sprawczości.

Poszukiwania Rank są oczywiście osadzone w najważniejszych dyskusjach epoki: warto wspomnieć, że w tym samym numerze „Imago”, poświęconym psychoanalizie i antropologii, ukazał się artykuł Bronisława Malinowskiego *Mutterrechtliche Familie und Ödipus-Komplex*. Z pewnością pewien wpływ miała na nie także Rankowska koncepcja fazy preedypalnej (w artykule, który wyraźnie ma wspierać teorię rozwijaną ówczesznie przez jej męża, cytowana jest *Trauma narodzin*). Pomimo to nie można nie zauważyć, jak niezwykle korespondują z dużo późniejszymi odkryciami psychoanalitycznych feministek, zwłaszcza Luce Irigaray i jej teorią pierwotnego matkobójstwa<sup>34</sup>.

W tym samym roku, co wyżej omówiony esej, nakładem Międzynarodowego Wydawnictwa Psychoanalitycznego ukazał się przekład na język polski pracy Freuda *O marzeniu sennem (Über Träume)*<sup>35</sup>. To jedyne prace Toli sprzed

<sup>33</sup> Tamże, s. 113.

<sup>34</sup> L. Irigaray, *Ciało w ciało z matką*, tłum. A. Araszkievicz, Kraków 1998, s. 9 i n. Por. A. Araszkievicz, *Czarny ląd czarnego kontynentu. Relacja matka-córka w ujęciu Luce Irigaray*, [w:] *Ciało, płęć, literatura*, red. M. Hornung, M. Jędrzejczak, T. Korsak, Warszawa 2001, s. 677-679, a także A. Jacobs, *On matricide: myth, psychoanalysis, and the law of the mother*, Columbia University Press 2007.

<sup>35</sup> Prof. dr Zygm[und] Freud, *O marzeniu sennem*, tłumaczyła z upoważnienia autora Beata Rank, Międzynarodowy Nakład Psychoanalityczny [Internationale Psychoanalytische Verlag], Lipsk–Wiedeń–Zurych 1923.

II Wojny Światowej. Z pewnością w tamtym okresie funkcjonuje ona przede wszystkim jako żona Ottona, prowadzi np. rodzaj psychoanalitycznego salonu, w którym przyjmowała najznamienitszych gości Freuda<sup>36</sup>. Wiemy też, że Tola z własnych pieniędzy wspierała różne środowiskowe projekty wydawnicze i że była traktowana przez Freuda niemal jak córka<sup>37</sup>.

Stała się mu bliska w szczególnym momencie, tj. dokładnie w czasie, gdy następuje kryzys w jego relacji z Rankiem<sup>38</sup>. Rozpoczął się on od coraz częstszych wyjazdów Ottona na gościnne wykłady do Ameryki, gdzie Rank budował siatkę bogatych pacjentów oraz propagował własny model terapii, ze skróconymi analizami nastawionymi na wyleczenie. Pogłębiło go opublikowanie niez zaakceptowanej przez Freuda *Traumy narodzin* w 1924 roku<sup>39</sup>. Rank nie mógł się spodziewać tak gwałtownego odrzucenia swojej koncepcji przez duchowego mistrza, wszak zadedykował mu pracę i złożył w urodzinowym darze. Jednak podważenie dogmatu o pierwotnej traumie, uznanie za taką nie momentu odkrycia różnicy seksualnej, lecz separację od ciała matki podczas porodu i przyznanie tym samym największego znaczenia w rozwoju dziecka okresowi preedypalnemu oraz uprzywilejowanie roli matki wobec do tej pory traktowanego jako najważniejszy ojciec, okazało się dla Freuda nieakceptowalną herezją od jego teoretycznych stanowisk.

Paradoksalnie, wpływ na książkę miała właśnie Tola: nie tylko jej ciąża i macierzyństwo (wiemy, że już w marcu 1919 roku, gdy Tola była w czwartym miesiącu ciąży, Rank zastanawiał się nad pierwotnością relacją między matką a dzieckiem), ale także typ związku, jaki ich łączył: Ernest Jones odnotowuje, że Rank niedługo po ślubie w jednym ze swoich wystąpień argumentował, iż małżeństwo nieuchronnie powtarza w pewien sposób relację matka – dziecko<sup>40</sup>.

Odejście Ranka od freudowskiej ortodoksji oraz pragnienie zbudowania niezależnej kariery doprowadzą do dramatycznego zerwania w 1926 roku, po którym rodzina wyemigruje z Wiednia do Paryża – Tola nie zgodziła się wyjechać do Ameryki, wybór Francji był więc kompromisem. W sporze między Rankiem a Freudem, choć próbowała zachować pozycję mediatora, ostatecznie Beata stanęła nie po stronie swojego męża, lecz jego mistrza. Pomimo przepro-

<sup>36</sup> E. James Lieberman, dz. cyt., s. 158.

<sup>37</sup> Roazen, dz. cyt., s. 451.

<sup>38</sup> Na temat tego konfliktu por. P. Roazen, *Freud and His Followers*, Alfred A. Knopf, New York 1975, s. 392-418.

<sup>39</sup> Niedawno ukazało się polskie tłumaczenie tej pracy: O. Rank, *Trauma narodzin i jej znaczenie dla psychoanalizy*, przeł. R. Reszke, Warszawa 2011.

<sup>40</sup> E. J. Lieberman, dz. cyt., s. 195; *Inside...*, dz. cyt., s. 157.

wadzki do Paryża odbywała wielokrotne podróże do Wiednia, by odwiedzić Freuda, pozostała także członkinią Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego aż do jego rozwiązania przez nazistów, podczas gdy Otto złożył rezygnację z członkostwa w 1929 roku.

Interpretatorzy szukając wyjaśnienia dla rozstania Freuda z najukochańszym uczniem, wskazują na pewien stały model przebiegu tego typu relacji w życiu uczuciowym autora *Trzech rozpraw z teorii seksualnej*: schemat ten wcześniej został zrealizowany w związku z Wilhelmem Fliessem, Alfredem Adlerem czy Carlem Gustawem Jungiem, w którym Freud pokładał wszystkie swoje nadzieje na rozszerzenie psychoanalizy poza środowiska żydowskie, póki nie rozstał się z nim na zawsze w równie dramatycznych okolicznościach.

Z drugiej strony nie bez winy był również sam Otto, który bardzo źle znosił początek choroby nowotworowej Freuda oraz otwartą rywalizację o jego względy w komitecie, którego każdy z członków usiłował udowodnić, że to właśnie on jest najwierniejszym synem odchodzącego ojca, godnym przejęcia jego psychoanalitycznej schedy. Koledzy po fachu dokonują patologizacji decyzji Ranka, diagnozując u niego chorobę afektywną dwubiegunową, wówczas określaną jako psychoza maniakalno-depresyjna<sup>41</sup>. Faktem jest, że Rank miał okresy zaskakującej kreatywności (w latach 1926-1932 napisał sześć książek, z których każda pozostaje do dzisiaj kluczową pozycją w zakresie psychoanalizy kultury) oraz dojmującej depresji, której pierwszy poważny epizod datuje się na lata pobytu w Krakowie, gdy cierpiał z powodu rozstania z Freudem. Kiedy Rank pogrążony był w depresji, jego koledzy zwykli mówić, iż górę bierze wówczas „strona Rosenfeldów”, tak jakby przybrana tożsamość psychoanalitycznego geniusza, doktora Ranka, była rodzajem maski nałożonej na prawdziwą twarz maltretowanego przez ojca niedosłego ślusarza. Jak wielu psychoanalityków pierwszego pokolenia, chociaż Rank przyjmował pacjentów począwszy od 1919 roku oraz prowadził analizy szkoleniowe, sam nigdy nie został poddany psychoanalizie<sup>42</sup>. Kiedy w listach z okresu zerwania z Freudem usiłuje zanalizować własne zachowanie, odkrywa między innymi, że nieświadomie traktował Freuda jak matkę, którą obawiał się stracić<sup>43</sup>.

Wielu późniejszych komentatorów, zwłaszcza kobiet-psychoanalytyczek, obarczyło Tolę odpowiedzialnością za tę secesję. Według córki Freuda głównym problemem były „wygórowane ambicje” Toli. Chociaż często przedstawia się Beate Rank i Annę Freud jako przyjaciółki – pracowały razem w Międzynarodo-

<sup>41</sup> *Inside...*, dz. cyt., s. 62.

<sup>42</sup> Tamże, s. 158.

<sup>43</sup> Tamże, s. 246-247.

wym Wydawnictwie Psychoanalitycznym, były niemal rówieśniczkami, tylko im dwom Freud pozwalał na pisanie pod swoje dyktando na maszynie<sup>44</sup> – z listów do Lou Andreas-Salomé wynika, że Anna nie lubiła rywalki i po jej wyjeździe cieszyła się, że mogła przestać odgrywać „komedię przyjaźni”<sup>45</sup>. O nadmierne ambicje i chęć wzbogacenia się miała obwiniać Tolę również Helena Deutsch<sup>46</sup>. Według wdowy po Edwardzie Hitschmannie, Tola miała zawsze mieć ekstrawagancki stosunek do pieniędzy, które wydawała lekką ręką, nie troszcząc się, skąd pochodzą, tak jakby posiadanie ich było rzeczą oczywistą.

W rzeczywistości Polka rozdarła była między lojalnością wobec Freuda a troską o własną rodzinę. Konflikt Ranka z Freudem pogłębia trwający już od pewnego czasu kryzys w małżeństwie Ranków. W obliczu problemów małżeńskich Tola zwraca się do Sandora Ferenczi z prośbą, by ją psychoanalizował. Ferenczi bezzwłocznie zawiadamia o tym Freuda<sup>47</sup>, który bardzo się cieszy z decyzji pupilki, przede wszystkim dlatego, że ma zamiar wykorzystać tę sytuację, by... z pierwszej ręki uzyskać informacje dotyczące motywów kierujących Rankiem. Uznaje również, że dzięki temu dokładnie ze sprawą będzie miał szanse zapoznać się Ferenczi, na którego opinii i wsparciu bardzo mu zależało<sup>48</sup>. Do tej analizy nigdy jednak nie doszło, pomimo że zdesperowana Tola targnęła się w tym czasie na swoje życie. Według Roazena to Freud, nie Otto, odwiedzał ją każdego dnia w szpitalu<sup>49</sup>. Mimo wszystko Tola decyduje się wyjechać razem z mężem, również z nadzieją uratowania małżeństwa<sup>50</sup>.

W Paryżu Otto Rank prowadzi z sukcesem praktykę psychoanalityczną. W 1933 roku zgłasza się do niego Henry Miller, zafascynowany pracą o artyście, która rok wcześniej w rozszerzonej wersji ukazała się w Nowym Jorku pod tytułem *Art and Artist: Creative Urge and Personality Development*. Niedługo później na kozetce Ranka kładzie się Anaïs Nin, która rozpocznie od deklaracji: „Doktorze, jestem artystką, o której pan pisze”<sup>51</sup>. W swoim dzienniku zamieściła następujący opis: „Był to mężczyzna niedużego wzrostu, śniady, o okrągłej

<sup>44</sup> Roazen, dz. cyt., s. 442.

<sup>45</sup> A. Freud, L. Andreas-Salomé, *A l'ombre du père. Correspondance 1919–1937*, Hachette Littératures, 2006, s. 319–323.

<sup>46</sup> Roazen, dz. cyt., s. 449.

<sup>47</sup> *The Correspondence of Sigmund Freud and Sandor Ferenczi*, dz. cyt., t. 3, s. 202 (list Ferenczi-go z 6.02.1925).

<sup>48</sup> Tamże, s. 203 (list Freuda z 9.02.1925).

<sup>49</sup> Roazen, dz. cyt., s. 448.

<sup>50</sup> *The Correspondence of Sigmund Freud and Sandor Ferenczi*, dz. cyt., s. 256 (list Freuda z 23.04.1926) oraz s. 304 (list Freuda z 25.03.1927).

<sup>51</sup> A. Nin, dz. cyt., s. 446

twarzy; widziałam jednak przede wszystkim jego oczy, piękne, duże, ciemne, płonące. Przy mojej obsesji wybierania cech pięknych lub sympatycznych i wkładania kłapek na oczy, by nie widzieć tego, co mi się nie podoba, skoncentrowałam się na oczach Ranka, by usunąć w cień jego brzydkie zęby, krępe ciało<sup>52</sup>, „krótki tułów doktora Caligariego”<sup>53</sup>. Mówił „z twardym akcentem wiedeńskim, przydającym gładkim francuskim słowom niemieckiej zgrzytliwości, jak gdyby przeżuwał je niczym koniuszek cygara”<sup>54</sup>.

Nin była wcześniej analizowana przez francuskiego psychoanalityka René Allendy'ego, z którym jednocześnie prowadziła erotyczną grę. Sytuacja się powtarza: Anaïs zostaje nie tylko pacjentką, ale i kochanką męża Toli, który miał jej wyznać: „Odmawiałem sobie przedtem życia albo mi go odmawiano – najpierw rodzice, potem Freud, potem moja żona”<sup>55</sup>. Wydaje się, jakby w relacji z pisarką pozwolił sobie na bycie Ottonem Rosenfeldem. Jak zauważa jego biograf, po poznaniu Nin Rank prawie niczego już nie napisał: „After the post-Vienna frenzy of authorship, Rank turned from writing to living, reversing the balance of his earlier life”<sup>56</sup>. Opowiadał jej wiele o swoim życiu przed psychoanalizy oraz właśnie jej podarował pierścień, który otrzymał od Freuda na znak przynależności do sekretnego komitetu jako symbol „ostatecznego zerwania z ojcem”<sup>57</sup>. Nin zanotowała: „podczas rozmowy z Rankiem poznałam mnóstwo zadziwiających faktów. Uważał, że w Paryżu pierwsze skrzypce grał doktor Rank i że nie miał tu nic z życia jako mężczyzna. Zaczął dochodzić do wniosku, że w Nowym Jorku uwolni się od przeszłości, to miasto dawało mu nadzieję na nowe życie. - Nie chcę już nigdy wracać tu, do swojej przeszłości. Po

<sup>52</sup> Tamże, s. 393.

<sup>53</sup> A. Nin, *Dziennik 1931–1934*, przeł. B. Cendrowska, Warszawa 2012, s. 447. Cytaty z dziennika Nin podaję za dwoma wydaniem: tomy *Dziennik 1931–1934* oraz *Dziennik 1934–1939* zostały przygotowane do druku przez autorkę i ukazały się za jej życia, w 1966 i 1967 roku. Na podstawie rękopisów notatek Nin z tego okresu, po jej śmierci ułożone zostały alternatywne narracje, *Henry i June* i *Kazirodztwo*. W przeciwieństwie do pierwszego tomu *Dziennika*, *Henry i June* zawiera wiele scen o charakterze erotycznym, nie pomija również roli odgrywanej przez męża Anaïs, nie uwzględnionej zupełnie w *Dzienniku*. *Kazirodztwo* zbiera notatki dotyczące romansu Nin z własnym ojcem na przełomie 1934 i 1935 roku, ocenzone w edycji drugiego tomu *Dziennika*. W zakresie interesującego mnie tematu, to na kartach *Kazirodztwa* pojawiają się nieuwzględnione w pierwotnej edycji informacje dotyczące erotycznej relacji łączącej Nin z Rankiem, zaś w *Dzienniku* znajduje się więcej refleksji poświęconej samej psychoanalizie i koncepcjach teoretycznych Ranka.

<sup>54</sup> A. Nin, *Kazirodztwo*, dz. cyt., s. 393.

<sup>55</sup> Tamże, s. 490.

<sup>56</sup> Lieberman, dz. cyt., s. 337.

<sup>57</sup> Por. A. Nin, *Kazirodztwo*, dz. cyt., s. 521.

raz pierwszy spojrział na Nowy Jork jako na czynnik wyzwalający. Ale do tego wyzwolenia ja byłam niezbędna. Chciał zacząć wszystko od nowa, lecz nie był pewien, czy zdoła tego dokonać bez mojej pomocy. Tylko ja interesowałam się Rankiem człowiekiem, a nie jedynie lekarzem”<sup>58</sup>; „rozbudziłam w Ranku głód życia i wolności”<sup>59</sup>.

Ostateczny rozpad małżeństwa Ranków następuje w 1934 roku, kiedy Otto emigruje do Stanów Zjednoczonych<sup>60</sup>, gdzie szybko odnosi finansowy i towarzyski sukces, analizując milionerów, polityków i gwiazdy w swoim gabinecie w trzypokojowym mieszkaniu na East Side, w pobliżu Central Parku. Niedługo później dołącza do niego Anaïs Nin, która sama również próbuje swoich sił w psychoanalizie, choć nie ma ku temu kwalifikacji i traktuje sesje z pacjentami jako sposób na finansową niezależność oraz źródło inspiracji literackich. Eksperymentuje też z używaniem w trakcie terapii języka poetyckiego, a nie naukowego. W międzyczasie do Ameryki przybywa stęskniony Henry Miller, który właśnie się rozwiódł z June i uważał, że Anaïs również powinna się rozwieść i wyjść za niego. Chciał, żeby utrzymywali się z psychoanalizy, chociaż sam nie miał żadnego doświadczenia w tym zakresie poza jedną, odbytą w 1933 roku rozmową z Rankiem<sup>61</sup>. Pod nieobecność psychoanalityka Nin podsyła Millerowi własnych pacjentów, których „przybywa w zatrważającym tempie”<sup>62</sup>.

Romans pisarki z Ottonem kończy się w zasadzie, gdy Rank zaczyna jej potrzebować i być od niej zależny, tak jak poprzedni mężczyźni jej życia. Pomimo że z tym problemem początkowo się do niego zwróciła, i choć Rank twierdził wówczas, że powinna przestać dostosowywać się do ich oczekiwań, sam takie wysuwa, cedując na Nin obsługę swojego sekretariatu czy pragnąc, by przerezagowała angielskie tłumaczenia jego książek. W kwietniu 1936 roku następuje ostateczne pożegnanie, po którym Nin i Rank już się nie spotkali<sup>63</sup>. Pisarka, która nie miała kontaktów z nikim z jego środowiska, o jego śmierci dowiedziała się po wielu miesiącach, kiedy postanowiła do niego zadzwonić po swojej definitywnej przeprowadzce do Nowego Jorku pod koniec 1939 roku. Do końca życia zawsze mówiła o nim bardzo ciepło i polecała jego książki, działała także w Otto Rank Association.

<sup>58</sup> A. Nin, *Dziennik 1931–1934*, dz. cyt., s. 569.

<sup>59</sup> A. Nin, *Dziennik 1934–1939*, przeł. B. Cendrowska, Warszawa 2013, s. 27.

<sup>60</sup> Por. Lieberman, dz. cyt., s. 361.

<sup>61</sup> Tamże, s. 347.

<sup>62</sup> A. Nin, *Dziennik 1934–1939*, dz. cyt., s. 39. W opublikowanym dzienniku zmieniono lub pominięto nazwiska osób, które Nin poddawała psychoanalizie.

<sup>63</sup> Lieberman, dz. cyt., s. 351.

W tym czasie Beata, która została we Francji do czasu, aż jej córka zdała maturę, w obliczu narastającego faszyzmu również decyduje się uciec z Europy, i, wciąż jako żona Ranka, dzięki jego wizie także udaje się do Stanów. Rankowie rozwiodą się dopiero w 1939 roku, niedługo przed śmiercią Ottona. W przeciwieństwie do męża, który wybrał Nowy Jork, Beata Rank osiedliła się w Bostonie, gdzie szybko znajduje swoje miejsce w prężnie działającej społeczności psychoanalitycznej, złożonej w większości z emigrantów, w tym jej przyjaciół z czasów wiedeńskich, Heleny i Feliksa Deutschów (w swojej autobiografii Deutsch wspomina, że poznały się najpierw jako młode matki: Helenka Rank była o dwa lata młodsza od jej syna Martina. „Obie byłyśmy Polkami i obie – najbardziej zainteresowane naszymi maleńkimi dziećmi”<sup>64</sup>). Być może do Bostonu sprowadza ją właśnie Helena, która znalazła się tam rok wcześniej.

Można zakładać, że Beata nigdy nie zamierzała zostać psychoanalityczką. Podczas pobytu w Wiedniu na pewno nie poddaje się sama psychoanalizie ani nie przyjmuje pacjentów. Nie robi tego też w Paryżu, dopóki nie ma takiej konieczności: rodzina początkowo żyła w luksusie, jako że Otto zarabiał ogromne pieniądze, psychoanalizując bogatych Amerykanów i biorąc 15 \$ za sesję<sup>65</sup>. Rankowie mieszkają w pałacowej rezydencji w Lasku Bulońskim, gdzie – według wspomnień Heleny Deutsch – żona Ranka prowadziła „luksusowy salon odwiedzany przez wielu znanych artystów”<sup>66</sup>. Dopiero kryzys małżeński i prawdopodobna perspektywa samodzielności finansowej sprawiają, że Beata decyduje się uczynić z psychoanalizy swój zawód. Korzystając z pobytów w Szwajcarii, gdzie chodzi do szkoły jej córka, poddaje się po polsku psychoanalizie u Miry Oberholzer (z domu Ginzburg), Żydówki z Litwy, która została jej bliską przyjaciółką<sup>67</sup>. Regularnie jeździ też do Wiednia, gdzie bierze udział w poświęconym psychoanalizie dziecięcej seminarium Anny Freud. Jej błyskotliwa kariera jako specjalistki od problemów dzieci psychotycznych rozpocznie się dopiero po ustaniu jej związku z autorem *Traumy narodzin*, chociaż na jej sukces mogło mieć wpływ noszone przez nią nazwisko.

Jak wskazuje Sanford Gifford, na początku w Bostońskim Towarzystwie Psychoanalitycznym było wielu analityków nieortodoksyjnych, w tym Jungistów i Rankistów<sup>68</sup>. W Bostonie Tola Rank pomimo braku medycznego

<sup>64</sup> H. Deutsch, *Konfrontacja z samą sobą*, Warszawa 2008, s. 166–167.

<sup>65</sup> P. Roazen, dz. cyt., s. 452, *Inside...*, dz. cyt., s. 279.

<sup>66</sup> H. Deutsch, dz. cyt., s. 167.

<sup>67</sup> Roazen, dz. cyt., s. 446.

<sup>68</sup> S. Gifford, *Émigré Analysts in Boston, 1930–1940*, „International Forum of Psychoanalysis” 2003 nr 12, s. 164–172.



wykształcenia zostaje także uznanym analitykiem szkoleniowym, prezeską *Educational Commitee* w Bostońskim Instytucie Psychoanalitycznym oraz otrzymuje honorowy tytuł profesorski w Boston University School of Psychiatry. Do jej największych amerykańskich osiągnięć zalicza się założenie i długoletnie kierowanie wraz z Marian C. Putnam, pacjentką Deutsch z okresu wiedeńskiego, James Jackson Putnam Children's Center. Tola współprowadziła również Judge-Baker-Guidance Center, a w Cambridge, gdzie mieszkała, jej dom ponownie stał się popularnym salonem<sup>69</sup>. Do śmierci w 1967 roku<sup>70</sup> była ortodoksyjną freudystką.

Pomimo tych sukcesów, Polka zapisała się w pamięci współczesnych jako stale pogrążona w depresji<sup>71</sup>. W swojej autobiografii Helena Deutsch stwierdza, że „Beata Rank była niezwykle utalentowana, lecz pewna słabość w strukturze jej osobowości powodowała problemy psychiczne. Prawdopodobnie zamiast słabość powinnam użyć wyrazu «nerwica». Choć kochało ją i podziwiała wielu, cierpiała z powodu bolesnego, zupełnie nieuzasadnionego kompleksu niższości<sup>72</sup>. Takie poczucie bycia „nieдостatecznie dobrą” przebija przez jedyny tekst Toli opublikowany w jej ojczystym języku. Tylko w przejmującej przedmowie tłumaczki do pracy *O marzeniu sennem* Freuda słyhać głos Toli Rank, stłumiony w perfekcyjnej niemczyźnie artykułu zamieszczonego w „Imago”, w którego redakcji mógł i prawdopodobnie pomagał jej mąż, niesłyszalny także w jej powojennych amerykańskich pracach, w większości raczej krótkich doniesieniach czy opisach przypadków, pisanych skromną, bezpretensjonalną angielszczyzną emigrantki.

Dwustronnicowy wstęp Beata Rank zaczyna od wyznania, że „poczuwa się do obowiązku bodaj kilkoma słowami objaśnić i usprawiedliwić niniejsze tłu-

<sup>69</sup> „Americans were very hospitable, and once settled the Europeans reciprocated with dinner-parties and receptions. The most prominent of these were the Sunday gatherings given by Tola Rank, which began as a means of bringing together the child analysts and therapists who were scattered all over the city. Gradually these gatherings came to include most of the analytic community, Bibrings and Deutsches, analysts and social workers. Thus Tola created a unique European type of salon, where a variety of colleagues could meet. Her sumptuous repasts also introduced us to elegant Viennese cuisine, which gradually altered our native eating-habits” (tamże, s. 170).

<sup>70</sup> Tę datę przyjmuję za ustaleniami Elke Mühlleitner, *Biographisches Lexikon der Psychoanalyse. Die Mitglieder der Psychologischen Mittwoch-Gesellschaft und der Wiener Psychoanalytischen Vereinigung 1902–1938*, Edition Diskord Tübingen 1992. Według biogramu w *International Dictionary of Psychoanalysis*, Rank miałyby umrzeć w roku 1961 i nie w Cambridge, a w Nowym Jorku.

<sup>71</sup> Roazen, dz. cyt., s. 453.

<sup>72</sup> H. Deutsch, dz. cyt., s. 167.

maczenie<sup>73</sup>. Wydaje się, jakby były one skierowane nie tyle czy nie tylko do czytelników, co do środowiska psychoanalitycznego. Świadczy o tym adresowany do Toli dopisek, znaleziony na liście Freuda do Ranka z 24 sierpnia 1922 roku. Freud pisze wówczas, że byłoby mu bardzo przykro, gdyby Tola zrezygnowała z projektu tłumaczenia z powodu „ostrej krytyki”. Dodaje, że choć sam oczywiście nie może się wypowiedzieć na temat jakości jej pracy, wierzy, że z pomocą polskojęzycznych autorytetów poradzi sobie z tym zadaniem: „Niech Pani nie traci odwagi; to byłoby do Pani niepodobne”<sup>74</sup>. Prawdopodobnie tłumaczenie zostało negatywnie ocenione przez innych Polaków z otoczenia Freuda, być może Ludwika Jekelsa, który przetłumaczył takie kluczowe pozycje psychoanalitycznego kanonu, jak amerykańskie wykłady Freuda (*O psychoanalizie*, 1911), *Psychopatologię życia codziennego* (w 1913), i zasiadał właśnie do przekładu *Trzech rozpraw z teorii seksualnej*, które ukażą się rok po książce tłumaczonej przez Beatę Rank, jako drugi tom serii Polska Biblioteka Psychoanalityczna. Można przypuszczać, że pod wpływem jego zarzutów Rank poprawiła swoją propozycję, we wstępie informuje bowiem, że zaczerpnęła z tłumaczeń i polskich prac Jekelsa „przeważną część określeń”<sup>75</sup>.

Pomimo to, bardzo zachowawczo pisze we wstępie:

Utrudnionem jest położenie tłumacza Freuda nie tylko z tego względu, że podawanie nowej wiedzy w języku, w którego skarbnicy doszukać się dopiero należy odpowiednich wyrażen i określeń, jest w samej rzeczy niełatwe i pociąga za sobą – hamujące swobodę językową – uczucie odpowiedzialności. Prace jego są ponadto arcydziełami stylu. Każde słowo jest doniosłe, nie ma w jego dziełach słów, które by miały na celu li tylko okraszenie materii. Każda myśl znajduje w stosowanym wyrazie swego istotnego wyraziiciela, tak że zmiana – przy tłumaczeniu – lada innego odcienia może poprowadzić do zmylenia pojęć, do niezrozumienia lub nadużycia. Pragnąc je więc swobodnie przelać w swój język ojczysty, a równocześnie dorównując mu formą literacką oddać ściśle i wiernie myśli autora, należałoby być równowartościowym mistrzem pióra, podobnie jak przy przekładzie dzieł poetyckich<sup>76</sup>.

Chociaż w ostatnim akapicie autorka wskazuje, że nie tylko ona jest winna temu, że lektura tłumaczonej pracy może wymagać od czytelnika niezwyklego skupienia, jako że rozprawa to zaledwie „esencja”, „wyciąg nauki Freuda o marzeniu sennem”, będąca zasadniczo skrótem podstawowej dla tematu pozycji, czyli *Objaśniania marzeń sennych* (*Die Traumdeutung*), w wielu miejscach

<sup>73</sup> Tamże, s. 3.

<sup>74</sup> *Inside...*, dz. cyt., s. 142.

<sup>75</sup> Z. Freud, *O marzeniu sennem*, dz. cyt., s. 4.

<sup>76</sup> Tamże.

wstępu Rank nadużywa sformułowań typu „liczyć na pobłażanie”, jakby nie była pewna wartości swojej pracy i niemal prosiła o wybaczenie, że ośmieliła się jej podjąć.

Traktowałam tę rozbrajającą przedmowę jako przykład na dość przecież typowe zjawisko kobiecego niedoceniań owoców własnych starań i związanej z tym potrzeby przeproszenia czy usprawiedliwiania się, zwykle, tak jak w tym przypadku, zupełnie nie uzasadnianej jakością samego dzieła, dopóki nie wpadłam na zaskakujący trop.

Otóż w trakcie kwerendy napotkałam na niespodziewane trudności związane z potwierdzeniem informacji dotyczących Toli, umieszczonych w słownikach biograficznych ruchu psychoanalitycznego<sup>77</sup>. Wszystkie one podają informację o tym, że przyszła żona Ranka studiowała na Uniwersytecie Jagiellońskim. Nie udało mi się jednak znaleźć jej ani, co oczywiste, wśród absolwentek<sup>78</sup>, ani też na żadnym dostępnym spisie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>79</sup>, co zgodnie z informacją uzyskaną przeze mnie od pracowników Archiwum UJ oznacza, że Tola nigdy nie przekroczyła bram uniwersytetu. Bez formalnego zapisu nie można było bowiem nawet śledzić wykładów w charakterze „wolnej słuchaczki” – tzw. studentki nadzwyczajne, nie legitymujące się maturą i/lub, w przeciwieństwie do studentek zwyczajnych nie dążące do uzyskania dyplomu, również były skrupulatnie rejestrowane, nawet jeśli ich udział ograniczał się do zaledwie jednego wykładu w trakcie choćby jednego semestru.

Na marginesie warto zauważyć, że kiedy we wspomnianym we wstępie do tego artykułu przypiszę Freuda do tekstu *Niesamowite* autor dziękuje „pani doktor Rank”, w oryginale zwraca się do pani doktorowej Rank (*Frau Doktor Rank*), zgodnie z niemieckim zwyczajem, wedle którego po ślubie kobieta przyjmowała nie tylko nazwisko, ale i tytuły swojego męża. Z tego względu

<sup>77</sup> Por. E. Mühlleitner, *Biographisches Lexikon der Psychoanalyse. Die Mitglieder der Psychologischen Mittwoch-Gesellschaft und der Wiener Psychoanalytischen Vereinigung 1902–1938*, Edition Diskord Tübingen 1992; *International Dictionary of Psychoanalysis*, ed. Alain de Mijolla [et al.], Thomson Gale 2005; *Dictionnaire de la psychanalyse*, red. Elisabeth Roudinesco, Michel Plon, Paris 2000.

<sup>78</sup> Por. J. Suchmiel, *Żydówki ze stopniem doktora wszech nauk lekarskich oraz doktora filozofii w Uniwersytecie Jagiellońskim do czasów II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1997.

<sup>79</sup> Nie odnotowuje jej osoby Mariusz Kulczykowski w zbierającym nazwiska studentów i studentek żydowskiego pochodzenia aneksie do pracy *Żydzi-studenci UJ w dobie autonomicznej Galicji (1867–1918)*, Kraków 1995; nie ma jej nazwiska także w *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae in saeculis XVIII–XX, Tomus III: 1850/1851–1917/1918, M–N*, red. K. Stopka, Kraków 2011.

pierwsze absolwentki uniwersytetów, by podkreślić, że same zdobyły należne im tytuły, określały się jako *Fräulein Doktor*<sup>80</sup>.

W drugiej kolejności usiłowałam sprawdzić, gdzie i kiedy moja bohaterka zdała maturę. Jednak jej nazwiska nie udało się odnaleźć w zestawieniach maturzystek gimnazjów krakowskich z okresu 1900–1918<sup>81</sup>, nie widnieje ono również na opublikowanej w 1913 roku na łamach „Ziemi Sądeckiej” liście trzynastu pierwszych abiturientek Żeńskiego Gimnazjum w Nowym Sączu<sup>82</sup>. Chciałabym wierzyć, że do dokumentów potwierdzających przynajmniej zdanie przez Beatę Münzer matury po prostu nie udało mi się dotrzeć, kontynuuję zresztą dotąd moje poszukiwania, jednak nie mogę na tym ich etapie nie postawić hipotezy, że wykształcenie, czy raczej brak wykształcenia żony Ottona Ranka, był jej głęboko skrywanym, wstydliwym sekretem.

Być może tego wieczora, kiedy została Rankowi przedstawiona, jej przedsięwzięcia, znając intelektualne wymagania mężczyzny, w dobrej wierze zaprezentowała Beatę jako studentkę? Być może dziewczyna rzeczywiście myślała wówczas o wstąpieniu na uniwersytet, ale lata wojenne, z długimi przestojami w normalnym funkcjonowaniu uczelni<sup>83</sup>, a wkrótce potem zamążpójście, ciąża i wyjazd do Wiednia zaprzepaściły te plany? Czy Tola, trafiając wprost do środowiska intelektualnej awangardy cesarskiej stolicy, czuła się zmuszona udawać, że jest równie wykształcona, co otaczające ją żony psychoanalityków? Czy zaufanie Freuda oraz to, że całkiem dobrze spisywała się w realizacji kolejnych powierzanych jej obowiązków, kazało jej uwierzyć, że uda jej się w ten sposób ukryć braki w formalnej edukacji?

W *Dziennikach* Anaïs Nin z okresu romansu z Rankiem pojawia się między innymi taki zapis: „Kiedyś, gdy przybyłam, mignęła mi niska, dość chuda kobieta, odziana we wdowią czerń. Zapytałam Ranka, kim jest ta niewiasta. – To moja żona – odparł. – Krótco przed naszym ślubem straciła ojca. Pomyślałam wówczas, że jej czarny strój i żałoba są naturalne. Ale pozostała nieutulona w żalu i smutku, ciągle jest w żałobie. Niech pani porówna tę nieustającą boleść z wysiłkiem, który pani natychmiast podjęła, by stworzyć coś w miejsce tego, co pani straciła [chodzi o pisanie *Dziennika*, rozpoczęte

<sup>80</sup> Por. np. T. Nipperdey, *Deutsche Geschichte 1866–1918, Band 1: Arbeitswelt und Bürgergeist*, Verlag C.H.Beck, München 1994, s. 52.

<sup>81</sup> Por. R. Dutkova, *Żeńskie gimnazja Krakowa w procesie emancypacji kobiet (1896–1918)*, Kraków 1995, aneks: *Spis maturzystek trzech najstarszych gimnazjów krakowskich 1900–1918*, s. 88–109.

<sup>82</sup> *Egzamin dojrzałości w pryw. gimnazjum żeńskim w Nowym Sączu*, „Ziemia Sądecka” 1913, nr 8, s. 3.

<sup>83</sup> Por. U. Perkowska, *Uniwersytet Jagielloński w latach I wojny światowej*, Kraków 1990, s. 24 i n.

przez Nin w wieku 11 lat, po odejściu przez jej ojca od rodziny – L. M.]. Tak reaguje artysta<sup>84</sup>.

Z pewnością dla Ranka Beata i Anaïs reprezentowały dwa odmienne kobiece typy, matkę i artystkę. Nin zapisała: „Jestem dla niego ucieleśnieniem seksu (...). Pragnie kochanki. Akceptuje fakt, że nie chcę mieć dzieci – wizerunek matki budzi w nim odrazę<sup>85</sup>. Prowadząc analizę Nin, Rank musiał zmierzyć się z problemem żeńskiej sztuki<sup>86</sup>, do tej pory uważał bowiem, że macierzyństwo wyczerpuje kobietą potrzebę tworzenia. Według Ranka, artystą kieruje bunt wobec biologicznego imperatywu prokreacji i jego związku ze śmiertelnością. Kobieta-artystka jeszcze silniej postrzega macierzyństwo jako zagrożenie dla wybranej roli. Jak się wydaje, początkowo dla Nin bycie artystką oznaczało utożsamienie się z ojcem. Rank wskazał jej drogę twórczości, która polega na sięgnięciu do źródeł macierzyńskiej kobiecości. Jego celem było przekonanie Nin, żeby postrzegała siebie nie jako słabą i zależną, łatwą do zranienia córkę, lecz niezależną i silną figurę matczyną, której moc polega na dostarczaniu tego, czego inni potrzebują (pokarm i miłość). Dla Ranka nerwica była „nieudanym dziełem sztuki”, a neurotyk „artystą, któremu się nie powiodło<sup>87</sup>. Nin zanotowała: „Kobiety, stwierdził Rank, gdy wyleczą się z nerwicy, wkraczają w życie. Mężczyzna wkracza w sztukę. Kobieta jest zbyt bliska życia, zbyt ludzka. Cecha kobieca jest nieodzowna artyście, lecz Rank miał wątpliwości, czy męskość jest równie nieodzowna artystce<sup>88</sup>. Kiedy na jedno z jej pytań Rank odpowiada „Może będę musiał napisać dla pani książkę, aby na nie odpowiedzieć”, Nin wyznaje: „Ucieszyłoby mnie to bardziej, niż gdybym skończyła własną powieść”. Na to: „ – Mówi pani teraz jak kobieta – powiedział Rank. – Gdy neurotyczka zostaje wyleczona, staje się kobietą. Wyleczony neurotyk staje się artystą. Zobaczmy, czy w pani zwycięży kobieta czy artystka<sup>89</sup>”.

Nin trafia do Ranka w szczególnym momencie: jest już uwikłana w pozamałżeński romans z Millerem, usiłuje też zakończyć kazirodczy związek seksualny z odnalezionym po latach ojcem, w czym Rank, jako autor prac o *Don Juanie*, *Sobowótórze* oraz motywie incestu, ma jej dopomóc: „Chcę pojechać do Ranka i uzyskać rozgrzeszenie za moją namiętność do ojca<sup>90</sup>”. Jednak jej naj-

<sup>84</sup> A. Nin, *Dziennik 1931–1934*, dz. cyt., s. 482.

<sup>85</sup> A. Nin, *Kazirodztwo*, dz. cyt., s. 473.

<sup>86</sup> Por. Lieberman, dz. cyt., s. 337.

<sup>87</sup> A. Nin, *Kazirodztwo*, dz. cyt., s. 446.

<sup>88</sup> A. Nin, *Dziennik 1931–1934*, dz. cyt., s. 506.

<sup>89</sup> Tamże, s. 405–406.

<sup>90</sup> A. Nin, *Kazirodztwo*, dz. cyt., s. 301.

ważniejszym problemem jest niezdolność do tworzenia fikcji literackiej. Jest przekonana, że autor *Artysty* może jej „pomóc narodzić się jako pisarce”<sup>91</sup>: do tej pory poza *Dziennikiem* stworzyła jedynie studium o twórczości Lawrence’a. Cała jej proza artystyczna, łącznie z rozpoczętym wówczas *House of Incest*, powstanie już po terapii z Rankiem, a Nin przy wielu okazjach będzie powtarzała, że to jemu zawdzięcza swój rozwój literacki, to on ją bowiem namawiał do tego, by „pisała jako kobieta”<sup>92</sup>.

Rank mógł zrozumieć swoiste uzależnienie Nin od dziennika. Choć nie przyznał się do tego pacjentce, sam w młodości, przez pięć lat przed poznaniem Freuda, prowadził intymny diariusz, dokumentujący jego młodzieńcze rozterki<sup>93</sup>, napisał również opowiadanie zatytułowane *Dziennik poronionego*, w którym pojawia się m.in. temat niemożności skonsumowania związku z kobietą ze względu na znaczenie nadawane raczej zapamiętywaniu i literackiej kontroli doświadczenia, niż przeżywania go<sup>94</sup>. Chociaż początkowo odbiera Nin dziennik, próbując ją nakłonić, by w jego miejsce pisała szkicownik literacki (tak powstały choćby dwa literackie portrety psychoanalityka), ostatecznie jednak został jego entuzjastycznym wielbicielem jako autentycznego kobiecego dzieła sztuki<sup>95</sup>.

Przełomowe znaczenie w tej terapii miało wsparcie udzielone Nin przez Ranka podczas sześciomiesięcznej ciąży zakończonej porodem martwego dziecka, które przypadło na czas analizy. Na podstawie tego doświadczenia Nin napisze jedno ze swoich najlepszych opowiadań, *The Birth*<sup>96</sup>. To Rank pomógł Nin spojrzeć na śmierć nienarodzonej córeczki jako rodzaj katarktycznego pozbycia się tej części jej samej, która przeszkadzała ukonstytuowaniu się dojrzałej artystki; jak zapisała autorka *Henry’ego i June*: „Psychoanaliza mnie

<sup>91</sup> A. Nin, *Dziennik 1931–1934*, dz. cyt., s. 500.

<sup>92</sup> Szerzej na temat wpływu Ranka na Nin por. S. Spencer, *Delivering the Woman Artist from the Silence of the Womb: Otto Rank’s Influence on Anais Nin*, „The Psychoanalytic Review” 1982, nr 69.

<sup>93</sup> Dziennik Ranka nigdy nie został opublikowany, obszerne fragmenty cytuje jego pierwsza biografka i opiekunka złożonych przezeń w Columbia University rękopisów Jessie Taft w pracy *Otto Rank, A Biographical Study Based on Notebooks, Letters, Collected Writings, Therapeutic Achievements and Personal Associations*. The Julian Press, Inc., New York 1958. Por. także Esther Menaker, *Otto Rank: a rediscovered legacy*.

<sup>94</sup> Por. Lieberman, dz. cyt., s. 327.

<sup>95</sup> A. Nin, *Dziennik 1934–1939*, dz. cyt., s. 48. Rank napisał dwa wstępy do dzieł Nin: przedmowę do jej wczesnego dziennika oraz do utworu *House of Incest*, obie ukazały się na lamach „Journal of the Otto Rank Association”, 1972, 7:2 (13).

<sup>96</sup> Por. B. Franklin V, D. Schneider, *Anais Nin: An Introduction*, Ohio University Press 1982, s. 59–60.

uratowała, gdyż umożliwiła narodziny mojego prawdziwego ja<sup>97</sup>. Pobrzmiwa w tym stwierdzeniu wyrażone przez Ranka w *Traumie narodzin* przekonanie, że terapia psychoanalityczna jest powtórzeniem doświadczenia przebywania w łonie matki, zaś jej zakończeniem są narodziny, ponowne przeżycie separacji od matki, tym razem pozbawione traumy: uzdrowiony pacjent „traktuje się niczym nowo narodzone (duchowe) dziecko analityka”<sup>98</sup>.

Choć Nin jest przekonana, że ojcem dziecka jest Henry Miller, mówi Rankowi, że zaszła w ciążę z powodu jego psychoanalizy („Być może będzie podobne do pana”<sup>99</sup>). To wtedy również odnotowuje: „Zaczynam zakochiwać się w Ranku”<sup>100</sup> i postanawia sama zostać analityczką. Romans zaczyna się jednocześnie z zapisaniem się Nin na wykłady Ranka w paryskim Cité Universitaire.

Uważa lektura *Dzienników* z okresu 1933–1937 uświadamia, że Rankowi zawdzięczała Nin także sformułowanie własnej wizji kobiecej sztuki, która, „zupełnie odmienna od twórczości mężczyzn, musi dokładnie przypominać sprowadzanie na świat dzieci, dzieło jej sztuki musi zrodzić się z jej krwi, być umoszczone w jej łonie, wykarmione jej mlekiem. Musi być ludzkim tworem, cielesnym, różnym od męskich abstrakcji”<sup>101</sup>. Nie bez przyczyny pisma Nin, pochodzące z drugiej połowy lat trzydziestych, odniosły sukces dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, wśród uczestniczek drugiej fali feminizmu. Jej wizja kobiecego pisarstwa, tak jak słynne manifesty z tego okresu, chociażby *Śmiech meduzy* Héléne Cixous, jest skrajnie esencjalistyczna i zakłada istnienie odmiennej od męskiej, kobiecej wrażliwości, która powinna przekładać się na nowy, ściśle żeński język poetycki.

Opublikowany pośmiertnie w 1941 roku esej Ranka *Feminine Psychology and Masculine Ideology* uświadamia, jak wiele jego metoda terapii wykorzystana przy analizie Anaïs Nin zawdzięczała... odkryciom Toli Rank. Jak wyjęte z jej tekstu brzmi chociażby stwierdzenie, że istnieją jedynie dwa typy kobiet: słaba kobieta-dziecko, która przez całe życie pozostaje córką, i niezależna, czerpiąca swoją siłę i samodzielność z macierzyństwa, kobieta z czasów „przedrodzinnej organizacji matriarchalnej”. Otto zastanawia się między innymi nad konsekwencjami zastąpienia w Grecji i Azji Mniejszej pierwotnej bogini-matki przez samostwarzającego się męskiego herosa. W rozwoju cywilizacji zauważa represję kobiecości, która ujawnia się wyłącznie w mitach, religii, sztuce. Na

<sup>97</sup> A. Nin, *Dziennik 1931–34*, dz. cyt., s. 582.

<sup>98</sup> O. Rank, *Trauma narodzin*, dz. cyt., s. 15.

<sup>99</sup> A. Nin, *Kazirodztwo*, dz. cyt., s. 441–442.

<sup>100</sup> Tamże, s. 444.

<sup>101</sup> A. Nin, *Dziennik 1934–1939*, dz. cyt., s. 370.

dekadę przed Simone de Beauvoir Rank pisze o tym, jak mężczyzna podzielił świat na „ja” i „nie-ja”, czyniąc kobietę innym, oraz rozważa jej status jako ztabuizowanego totemu, który jest przeklęty i czczony, unikany i poszukiwany, budzący jednocześnie obawę i miłość.

Esej ten zdaje się być w zasadzie wypadkową przemyśleń Toli z lat, 20 i doświadczenia analizy Anaïs przeprowadzonej dziesięć lat później. Te dwie kobiety spotykają się więc nie tylko jako konkurentki, rywalki w obyczajowej farsie, walczące tak o mężczyznę, jak i prawo do opowiedzenia własnej historii, ale przede wszystkim jako równoprawne inspiratorki, artystki, ale i teoretyczki feministyczne, zdecydowanie wyprzedzające swój czas.

W sierpniu 1937 roku, przekonana, że odkryła model twórczości, do którego powinna dążyć, Anaïs Nin zapisuje słowa, które, gdyby nie pewien radykalizm sformułowań, mogłyby się znaleźć dziesięć lat wcześniej w eseju Toli Rank:

Kobieta musi (...) oderwać się od mitu, który stworzył mężczyzna, od świadomości, że stworzył ją, (...) odzyskać pierwotny raj. (...) Większość kobiet malowała wyłącznie naśladownictwa fallusów i tylko o nich pisała. Świat wypełniony był fallusami niczym słupami totemowymi i nigdzie nie widziało się łona. (...) Moje dzieło musi być możliwie najbliższe biegu życia. Muszę umiejscowić się wewnątrz ziarna, wzrostu, tajemnic. (...) Moja sztuka musi być jak cud. Zanim przejdzie przez przewody mózgowie i stanie się abstrakcją, fikcją, kłamstwem. Musi być skierowana do kobiety, bardziej przypominać usosobiony starożytny obrzęd, w którym każda duchowa myśl była unaoczniona, odegrana, przedstawiona<sup>102</sup>.

Ostatecznie więc to Anaïs mówi głosem Toli: to ważny, choć nie odnotowany w przypisach, tryumf „żony Ranka”.

---

<sup>102</sup> Tamże, s. 371-373.